



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** [Difference – recenzja]

**Author:** Paweł Jędrzejko

**Citation style:** Jędrzejko Paweł. (2005). [Difference – recenzja]. „Er(r)go”  
(Nr 10, z. 1, 2005, s. 216-219)



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego

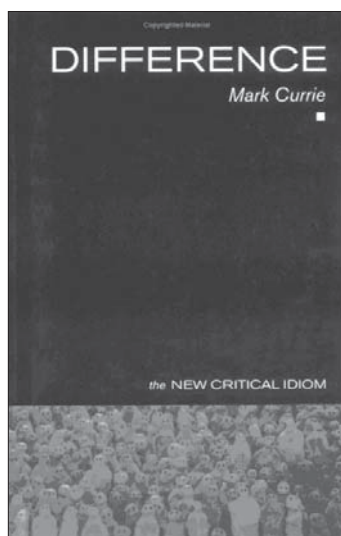


Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

jest rozdział czwarty książki, w którym Allen rozpatruje szerokie teoretyczne spektrum zastosowań intertekstualności, często motywowanych względami politycznymi czy społecznymi – od teorii Harolda Blooma poprzez krytykę feministyczną aż do studiów postkolonialnych.

Rozdział ostatni, zatytułowany „Wnioski ponowoczesne”, oferuje rozważania na temat intertekstualizmu w kontekście sztuki *sensu largo*, prowadząc ostatecznie do dyskusji nad sensem tytułowego pojęcia w przestrzeni ponowoczesności i ponowoczesnego pojmowania historii, oraz hipertekstowości Internetu. Podsumowanie, jakim autor opatruje swoją książkę, w naturalny sposób wynikające z refleksji nad współczesnością postrzeganą z „intertekstualnej” perspektywy, stanowi swoiste zaproszenie do dalszych poszukiwań efektów lub też nowych dróg kulturowej produktywności intertekstualizmu, a – być może – także i nowych teorii, które mogłyby doprowadzić do niedostrzeżonych dotąd zastosowań tego wszechstronnego pojęcia.

Podsumowując tę „mikrorecenzję” trzeba stwierdzić, że *Intertekstualność* Grahama Allena, podobnie jak przedstawiona wcześniej *Autobiografia* Lindy Anderson, tym różni się od innych „haseł” typowych encyklopedycznych leksykonów terminologii literackiej, że – jako efekt intelektualnego doświadczenia *współuczestnictwa* w budowaniu teoretycznego dyskursu – wiedza uzyskana na podstawie lektury jest w tym przypadku wiedzą „dynamiczną”, lub precyzyjniej – profesjonalną świadomością tętniącego życiem problemu.



**Mark Currie**, *Difference*. London and New York: Routledge, Taylor and Francis Group, 2004 (145 stron). Publikacja anglojęzyczna, w oprawie broszurowej.

Tak jak Graham Allen i Linda Anderson, również Mark Currie – autor przedstawianej tu, poświęconej losom pojęcia różnicy książki – dąży do tego, by zaproponowany w jego pracy „porządek” badawczej perspektywy stał się *punktem wyjścia* dla dalszych indywidualnych poszukiwań czytelników, a nie *porządkiem docelowym*, finalną odpowiedzią i ostatecznym aksjomatem, który można byłoby przyjąć raz na zawsze i odetchnąć z ulgą w przeświadczeniu, że „już się wie”. Dzięki tej cesze, złożonej z erudycją autorskiego wywodu i klarownością argumentacji, wszystkie pozycje „wielkiego leksykonu” terminów literackich, jakim jest seria *Języka współczesnej krytyki* – zasługują niewątpliwie na szczególną uwagę wykładowców i studentów, a pozycja tutaj omawiana zasadę tę zdecydowanie potwierdza.

Mark Currie rozpoczyna wywód od przedstawienia zasadniczych sposobów rozumienia pojęcia „różnicy” i omówienia podstaw dyskursów, jakie wokół niego narosły. Punktem wyjścia dla owych rozważań jest wykazanie problematyczności „obiegowych” definicji, które wyjaśniają centralny termin niejako tautologicznie:

różnica, jak wskazuje autor, jest w ujęciu słownikowym „synonimem antonimu” tworzonego przez zaprzeczenie oryginalnego pojęcia:

Wydaje się, że dwie najwygodniejsze i najczęściej wybierane metody, które stosuje się aby wyjaśnić znaczenia danego słowa polegają albo na odniesieniu go do innych słów znaczących to samo (synonimów), tak jak to czynią słowniki, albo – na odniesieniu go do słowa, które znaczy coś przeciwnego [...]. Słownikowa definicja „różnicy” opiera się na pojęciu „niepodobieństwa”, które jest synonimem dlatego, że neguje koncept antonimiczny. [...] [W]yraz „różnica” mógłby stanowić tutaj zasadę, na której dałoby się oprzeć metodę objaśniania tego w jaki sposób słowa uzyskują znaczenia w ogóle. Wywiodłem bowiem znaczenie „różnicy” w oparciu o koncept różnicy, czyli wskazując różnicę pomiędzy wyrazem „różnica” i innym wyrazem. Innymi słowy, zdefiniowałem ją negatywnie, w odniesieniu do jej antonimu, jak gdyby znaczenie owego antonimu było mu przyrodzone i mogło stanowić podstawę, na której dałoby się zbudować sens innego wyrazu, który się do niego odnosi. W istocie rzeczy, gdybym próbował wyjaśnić znaczenie „tożsamości” okazałoby się, że byłoby to niezwykle trudne bez odwołania się do koncepcji różnicy, tak więc stabilność tego konceptu jako podstawy definicji uległaby zakwestionowaniu, a sama definicja objawiła by swoją chwiejność jako zbudowana na zasadzie zamkniętego koła. Moja definicja różnicy nie ma na czym się oprzeć, skutkiem czego znajduję się w sytuacji, w której bez końca oscyluję między jednym a drugim wyrazem.

Demonstrując powyższą zasadę Currie ilustruje relacyjność i arbitralność znaczenia, co z kolei pozwala mu wyraźnie ukazać dychotomię między *relacyjnym* i *referencyjnym* postrzeganiem znaczeń oraz – w konsekwencji – istotę wiążących się z tą dychotomią komplikacji, jakie wynikają z niemożliwości stworzenia definicji, która wykroczyłaby „poza język”. Taki jasny, oparty na dobrze ilustrowanych rozróżnieniach i wolny od przeciążenia naukowym żargonem wstęp pozwala autorowi skutecznie osadzić dyskurs różnicy w złożonych kontekstach filozoficznych, kulturowych, czy politycznych i czytelnie wyjaśniać „multidyscyplinarną” karierę tego pojęcia – szczególnie w zestawieniu z antonimicznym wobec niego konceptem „tożsamości”. Problematyzując bowiem znaczenie wyrazu „różnica” badacz problematyzuje jednocześnie problem istnienia i postrzegania, rzeczywistości pozadyskursywnej i samego dyskursu, świata przedmiotów i świata pojęć, a w końcu także języka i ideologii, która – jak sam język – tworzy przestrzeń o hermetycznych granicach: nie można „poza nią” wykroczyć.

W ten sposób „różnica” (która, będąc zasadą *strukturacji*, stanowi o kształcie rzeczywistości) objawia się jako jeden z fundamentalnych problemów filozofii zachodniej na przestrzeni dziejów. Właśnie takie rozumienie różnicy uznaje Currie za niezbędne, aby móc w pełni zrozumieć rolę, jaką to pojęcie odegrało w kontekście rozwoju nowoczesnego językoznawstwa i dzisiejszych studiów kulturowych. Wychodząc od zasadniczych twierdzeń teorii Ferdynanda de Saussure’a i jego koncepcji różnicy, autor omawia rozwój myśli strukturalistycznej, która (poza ję-

zykoznawstwem) inspirowała także błyskotliwy rozwój nowych kierunków w wielu dziedzinach badań nad kulturą i przez wiele lat dostarczała im metodologicznych podstaw. Następnie zestawia Currie ogólną strukturalistyczną koncepcję różnicy z *post*strukturalnymi teoriami dotyczącymi tego pojęcia, rozwiniętymi między innymi przez Jacquesa Derridę i Gilles'a Deleuze'a.

W świetle takiego zestawienia kulturowe zakorzenienie pojęcia „różnicy” w wielowiekowej tradycji zachodniej metafizyki objawia się w całej pełni. Z jednej strony umożliwia to autorowi zwrócenie uwagi czytelnika na bezzasadność obiegowych tendencji do przypisywania pierwszeństwa naukowego zastosowania konceptu różnicy de Saussure'owi, z drugiej zaś stanowi punkt wyjścia do rewizji intelektualnej schedy wielkiego badacza i podstawę szczegółowego wywodu na temat kariery samego pojęcia. Zarysowawszy zatem wstępnie losy różnicy w świetle relacji filozofii i językoznawstwa, omówiwszy językowe pojęcie różnicy w odniesieniu do „różnicy” w rozumieniu kulturowym, oraz zestawivszy dziedzictwo myśli strukturalistycznej z intelektualnymi wyznacznikami *post*strukturalizmu i myśli społecznej doby późnego kapitalizmu, Mark Currie następująco określa założenia swojej książki:

[...] Nie twierdę bynajmniej, iżby społeczna teoria różnicy po prostu przejęła wszystko, co postuluje od językoznawstwa. Jest jednak jasne, że koncept różnicy posiada dość niezwykłą moc łączenia dziedzin tożsamości społecznej, filozofii, władzy i wpływów politycznych – z naturą języka. Celem tej książki jest dokonanie opisu logicznych i skojarzeniowych powiązań, jakie nadają pojęciu różnicy ową moc, a tym samym wydają się być potencjalnym źródłem wyjaśnień dotyczących jego trwałości. Stąd też kolejne rozdziały poświęcone są badaniu ewolucji konceptu różnicy od czasów, kiedy pojęcie to funkcjonowało raczej specyficznie, czyli jako konkretny termin językoznawczy – aż do chwili, kiedy stało się kluczową ideą krytyki kultury.

Autor realizuje tak sformułowany projekt rozpoczynając od dyskusji na temat roli pojęcia różnicy w kontekście analizy zdań i wypowiedzi narracyjnych („Różnica i odniesienie”), gdzie kładzie szczególny nacisk na to, jak pod wpływem „różnicy” zmienia się perspektywa badacza w kwestii powiązań fikcji i rzeczywistości w wyniku fundamentalnej rewizji przeświadczeń dotyczących relacji zachodzących między formą a treścią wypowiedzi. Rozdział trzeci, („RÓŻNICA”) poświęca autor „buntowi przeciw binarnym opozycjom” i złożonej krytyce, jakiej strukturalną koncepcję różnicy poddali Jacques Derrida i Gilles Deleuze. W rozdziale czwartym, zatytułowanym „Różne historie” Currie pochyla się nad rozwojem krytyki nowohistoryczystycznej i zjawiskami związanymi z „przepisywaniem historii”, rewizją kanonów literackich oraz pojawianiem się nowych odczytań „kanonicznych” tekstów, których reinterpretacja i reewaluacja pozwoliły dostrzec w nich zjawiska wynikające z różnic dyskursów kulturowych wcześniej niedostrzegalne lub marginalizowane. Problemy, wokół których zorganizowany jest wywód rozdziału piątego („Różnica kulturowa”) dotyczą pojęć powiązanych z konceptem „różnicy”, a w szczególności idei „Innego” i „Drugiego”. Te i pokrewne im pojęcia wywarły zasadniczy wpływ na rozwój kierunków krytycznych zoriento-



wanych na relacje związane z podziałem władzy i wpływów politycznych, takich jak krytyka feministyczna, czy postkolonialna, ale także stanowią koncepty centralne dla rozważań dotyczących zjawisk społecznych w dobie globalizacji i informacji. Książkę zamyka rozdział szósty, poświęcony rozważaniom nad „Różnicą i ekwiwalencją”, których celem jest dokonanie oceny konsekwencji, jakie niesie ze sobą centralna pozycja „różnicy” we współczesnych dyskursach krytycznych, oraz próba powrotu do źródeł teorii i tych jej elementów, które wydają się umożliwiać reorientację dyskursów krytycznych w kierunku pewnych form uniwersalizmu, a zatem także próba postawienia pytania o możliwe wyczerpanie się „różnicy” jako elementarnego konceptu współczesnej krytyki.

Pracę Marka Curriego uzupełnia słownik pojęć, bibliografia oraz indeks, które nie tylko zasadniczo ułatwiają lekturę, ale także umożliwiają mniej doświadczonemu czytelnikowi zagłębienie się w dyskursy krytyczne o wysokim poziomie abstrakcji bez lęku czy poczucia zagubienia. Z tego, oraz z wszystkich innych wymienionych wcześniej powodów uważam, że zarówno omawiana tutaj *Różnica*, jak i cała seria *Języka współczesnej krytyki* powinny z pewnością figurować w listach lektur obowiązkowych dla studentów filologii angielskiej, a jeżeli doczekamy się kiedyś przekładu – także dla studentów innych filologii i kulturoznawstwa. Bez wątpienia, z przyjemnością skorzysta z nich także badacz dojrzały – i z pewnością wykorzysta wybrane tomy serii dla celów wykraczających daleko poza uniwersytecką dydaktykę.



**Miguel Tamen**, *Friends of Interpretable Objects*. Cambridge, Mass. and London: Harvard University Press, 2001 (194 strony). Publikacja anglojęzyczna, w twardej oprawie.

Stworzenie noty krytycznej na temat tej niezwyklej książki nastrocza nie lada kłopotu. Ujmując rzecz najzwyczajniej można byłoby stwierdzić, że zasadniczą ideą Miguela Tamena jest dokonanie rewizji praktyk interpretacyjnych w taki sposób, aby powiązać estetykę z samym obiektem rozważań (czy może trafniej: gestów) estetycznych biorąc pod uwagę pewną zasadniczą cechę fenomenologicznego postrzegania rzeczywistości: interpretując, nadajemy obiektowi życie, ale jednocześnie umieszczamy go w kontekście społecznym, którego istotnym parametrem jest odwzajemniana, lub też całkiem jednostronna przyjaźń. Zaskakujący tytuł książki – *Przyjaciele Przedmiotów Interpretowalnych* – wyjaśniają podstawowe tezy autora, które sformułowane są następująco:

[...] Tezą pierwszą jest, że przedmiot staje się interpretowalny i intencjonalnie opisywalny wyłącznie w kontekście tego, co określam mianem towarzystwa przyjaciół. Rozumiem to zjawisko jako konsekwencję całkiem niekontrowersyjnego faktu, iż – zgodnie z trafną formułą O.K. Bouwsmy – język jest „wspólnotą porozumienia w przestrzeni w której wzajemnie się rozumiemy lub też doświadczają